

Zbigniew Sudolski

Cenzura austriacka o Juliuszu Słowackim

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 55/1, 225-240

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW SUDOLSKI

CENZURA AUSTRIACKA O JULIUSZU SŁOWACKIM

O obliczu literatury krajowej po r. 1831 niewątpliwie w bardzo poważnym stopniu zdecydowały związki z emigracyjną twórczością „wieszczów”. Problematyka narodowowyzwoleńcza, podjęta wówczas przez poezję krajową i emigracyjną, nadawała zasadniczy ton literaturze polskiej tego okresu, powodując jednocześnie niezwykle silne restrykcje władz zaborczych. Urząd cenzorski, który stał się z czasem urzędem wszechwładnym w zaborze rosyjskim i austriackim, przyczynił się do tego, iż znaczna część literatury krajowej pozostała w rękopisach, a najwybitniejsze dzieła emigracyjne przenikały do zaborów drogą nielegalną.

Cenzura ówczesna, nadzwyczaj ostra, mało w ogóle dopuszczała książek, albowiem książka polska, dla tego już tylko samego, że po polsku napisana, była pod rodzajem anatemy, wzbraniającej przystępu.

— pisał Władysław Zawadzki w swym pamiętniku¹, formułując wnioski ogólne na przykładzie literatury galicyjskiej. Warunki rozwoju tej ostatniej, skutej cenzurą austriacką, interesują nas tu szczególnie.

Leszek Dunin Borkowski w *Uwagach nad literaturą w Galicji* jeszcze dobitniej wskazywał na ujemne skutki cenzuralnych restrykcji:

Cenzor galicyjski jest w urzędzie swoim wszechmocny; nie trzyma się on żadnych praw ani przepisów, nie jest obowiązany usprawiedliwiać swoje dowolności. [...] Jest on zarazem cenzorem i krytykiem. [...] cenzor lwowski, despotyczny już przedtem, stał się najnieograniczeńszym, urząd jego a policja złąły się w jedno. Teraz Kankofer jest wprawdzie tytularnym cenzorem, lecz najczęściej cenzurują: dyrektor policji Zacher i wicedyrektor Peumann, każdy według swego widzimisię i humoru².

¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji. (1772—1848). Ustęp z pamiętników*. Lwów 1878, s. 11.

² L. Dunin Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*. Cyt. za: *Polska krytyka literacka*. T. 2. Warszawa 1959, s. 144—145.

Zapamiętajmy te nazwiska cenzorów — pojawią się one bowiem jeszcze w dokumentach urzędowych, które wypadnie tu przytoczyć.

Literatura dotycząca dziejów cenzury w zaborze austriackim jest dotąd ilościowo skromna, wykaz jej obejmuje bowiem zaledwie kilkanaście pozycji. Potrzebę monograficznego opracowania tego zagadnienia stawia się dziś w rzędzie ważnych postulatów badawczych³.

O walce z kolportażem nielegalnej literatury w Galicji pisał już m. in. Władysław Wisłocki, który omawiał proces, jaki wytoczono w latach 1834—1837 lwowskiemu Zakładowi im. Ossolińskich za dokonywanie tajnych przedruków, a ostatnio Józef Mayer zwrócił uwagę na ulotne wydania *Modlitwy pielgrzyma i Litanii pielgrzymskiej* Adama Mickiewicza⁴.

Austriacki urząd cenzorski podejmował oczywiście walkę nie tylko z konspiracyjną działalnością galicyjskich drukarni, ale również z przenikającą do kraju literaturą emigracyjną. Stosunkowo mało uwagi zwrócono na to zagadnienie w dotychczasowych opracowaniach, a zachowane dokumenty urzędowe zawierają niekiedy ciekawe informacje o sposobach tej literackiej kontrabandy. Dostarczają wiadomości o posmaku niemal sensacyjnym, mówią o zasięgu oddziaływania tej literatury, a nieraz zaskakują trafnością oceny ideowo-politycznej, wypowiedzianej z igrzyskiem inkwizytorską przenikliwością.

Dokumenty zachowane w archiwum lwowskim, o których zamierzam tu mówić, odkrywają również całkiem nie znane dotąd karty, informują bowiem o stosunku cenzorów austriackich do twórczości Juliusza Słowackiego. W świetle przytaczanych niżej pism urzędowych z r. 1839 jakże zrozumiałe wydaje się obecnie zdanie Słowackiego z listu do matki z listopada tegoż roku, w którym czytamy m. in.:

Moja droga, trudno to będzie, abyśmy się w domu państwa Lwowiczów [tzn. w Galicji] zjechali, bo ja u nich nie bywam; żyją bardzo skąpo i w podejrzeniu mają ludzi młodych...

Należy jednak wątpić, czy Słowacki wiedział o zasięgu kampanii wszczętej przez władze austriackie przeciw jego twórczości. Orientował się raczej ogólnie w warunkach życia polityczno-literackiego w Galicji,

³ Pisał o tym ostatnio A. K n o t, *Karty z życia Augusta Bielowskiego*. „Roczniki Biblioteczne”, 1961, z. 1/4, s. 187. Tamże zestawienie bibliograficzne prac o cenzurze austriackiej.

⁴ W. T. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*. „Pamiętnik Literacki”, 1934. — J. Mayer, *Wydania ulotne „Modlitwy pielgrzyma” i „Litani pielgrzymskiej” A. Mickiewicza*. Katowice 1958.

O cenzurze krakowskiej pisali: T. G u t k o w s k i, *Cenzura w Wolnym Mieście Krakowie 1832—1846*. Kraków 1915. — E. S a w r y m o w i c z, „Kordian” a cenzura krakowska w latach 1834—1835. W książce zbiorowej: *Juliusz Słowacki. W stopięćdziesięciolecie urodzin. Materiały i szkice*. Warszawa 1959, s. 150—156.

co nie przeszkadzało mu snuć przez całe życie marzeń o możliwości przyjazdu i osiedlenia się we Lwowie lub w odziedziczonym później przez rodzinę pobliskim Ubieniu. 27 października 1833 pisał przecież do matki:

Gdybyś Ty, Mamo, mogła kiedy osiąść we Lwowie, to może bym po jakim roku otrzymał pozwolenie mieszkania w Galicji — i dobrze by nam było. Myśl o tym, kochana Mamo — może to żądanie moje jest tylko złotym marzeniem, ale ile razy o takiej przyszłości myślę, to mi lżej na sercu.

W świetle przytoczonych niżej dokumentów widać wyraźnie, że marzenie powyższe było nieziszczalne.

1. Słowacki rzekomym współpracownikiem „Pszonki”

Michał Czajkowski w liście do Antoniego Woykowskiego z 5 sierpnia 1839 donosił redaktorowi poznańskiego „Tygodnika Literackiego” o wyjściu w Strasburgu „pisemka bardzo dowcipnie pisanego” pod nazwą „Pszonka”, którego wydawcą był Leon Zienkowicz, a współpracownikami — Eustachy Januszkiewicz oraz, rzekomo, Juliusz Słowacki⁵.

Informacja z listu Czajkowskiego stała się też wkrótce podstawą notatki redakcyjnej zamieszczonej w numerze 21 „Tygodnika Literackiego” z 19 sierpnia 1839, w której czytamy m. in.:

W Strasburgu wychodzi nowe, dowcipne pisemko periodyczne „Pszonka”. Jest to rodzaj polskiego „Charivari”; bicz na obskurantyzm, bigoterią i arystokracją. Wydawcą i redaktorem tego pisma jest szanowny i uczony Zienkowicz; współpracownikami — Juliusz Słowacki w Paryżu i inni⁶.

Mylna ta informacja, której sprostowania zażądał sam poeta w liście do Woykowskiego z 21 listopada 1839, została też wkrótce odwołana w numerze 38 „Tygodnika Literackiego” z 16 grudnia. Nim jednak do tego doszło, fama zaliczająca Słowackiego do współpracowników pisma rozeszła się szeroko i znalazła odgłos w raportach policji austriackiej i pruskiej.

W trzy miesiące po cytowanej z „Tygodnika Literackiego” wzmiance o „Pszonce” i jej współpracowniku wyszło z Wiednia, od ówczesnego szefa policji, J. Sedlnitzkiego, pismo następującej treści, skierowane do prezydenta gubernium lwowskiego, barona Franciszka Kriega von Hochfelden:

[Numer kancelaryjny:] Nro 1762/ggg 1839

Hochwohlgeborner Freiherr!

In einem zu Posen redigirten polnischen Journal („Tygodnik Literacki” — „Literarisches Wochenblatt”) wird das Erscheinen einer in Strassburg herauskommenden

⁵ Por. J. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce. Szkice i materiały*. Wrocław 1955, s. 26.

⁶ *Ibidem*, s. 23.

neuen Zeitschrift in polnischer Sprache unter dem Titel „Pszonka“ (eine Art „Charivari“) mit den Worten angekündigt: „Dieses Blatt sey eine Geißel gegen Obscurantismus, Bigotterie und Aristokratie“.

Diese Ankündigung sowohl als der Umstand, dass der Redacteur Zienkowicz und der Mitarbeiter Julius Słowacki, nicht nur als polnische Insurrections Flüchtlinge und Verfasser mehrerer revolutionärer Schriften, sondern auch als Mitglieder der polnischen Propaganda bekannt sind, lässt auf die gefährliche Tendenz des gedachten Journals schliessen, und macht es nothwendig gegen dessen Kolportirung in die kaiserl.-österreichischen Staaten die geeigneten Verkehungen zu treffen.

Ich erlaube mir daher Eueren Excellenz zu ersuchen, sowohl mittels der dortländigen Gränz-Polizei und sonstigen Aufsichtsbehörden, als durch die zu dem Zensur und Bücher-Revisions Geschäfte dortlandes berufenen Behörden, das Erforderliche zu verfügen, damit das in Rede stehende ohne Zweifel der Erreichung staatsgefährlichen Zwecke gewidmete Blatt, wo und wie es immer in dem k.k. Gebiete erscheint, in Beschlag genommen, und solchergestalt seine Verbreitung hier angehalten werde. Indem ich hier noch die Bitte beifüge, dass Euere Excellenz mich von dem durch diese Verfügung etwa erpichten Resultaten in kenntnis setzen wollen, habe ich die Ehre mit ausgezeichnete Hochachtung zu verharren

Euerer Excellenz gehorsamster Diener

(—) Sedlnitzky

Wien, den 29 November 1839⁷

PRZEKŁAD

Jaśnie Wielmożny Panie Baronie!

W redagowanym w Poznaniu polskim piśmie („Tygodnik Literacki“) ukazało się zawiadomienie o wychodzącym w Strasburgu w języku polskim nowym czasopiśmie pt. „Pszonka“, (rodzaj „Charivari“) z wyjaśnieniem: „Pismo to jest biczem przeciwko wsteczniectwu, bigoterii i arystokracji“.

Zapowiedź ta, jak i okoliczność, że redaktor Zienkowicz i współpracownik Juliusz Słowacki nie tylko są znani jako polscy powstańcy emigranci i wydawcy licznych rewolucyjnych pism, lecz także jako działacze polskiej propagandy — każą domyślać się niebezpiecznej tendencji wydawanego pisma i zmuszają do wydania stosownego zarządzenia przeciwko kolportowaniu go w cesarsko-austriackim państwie.

Pozwalam sobie zawiadomić Waszą Ekscelencję, aby przy pomocy tamtejszej policji granicznej i pozostałych nadzorczych władz powołane do cenzury i rewizji zakładów księgarskich instytucje zarządziły potrzebne obostrzenia, a to w tym celu, żeby pismo to, znane bez wątpienia powszechnie ze swych tendencji antypaństwowych, gdziekolwiek pojawi się na terenie c.k., uległo konfiskacie i nie dozwolono jego rozpowszechniania się. Przy czym dołączam prośbę, ażeby Wasza Ekscelencja raczyła mnie zawiadomić o rezultatach osiągniętych dzięki tym zarządzeniom; mam zaszczyt pozostać w głębokim uszanowaniu

Waszej Ekscelencji najpowolniejszy sługa

(—) Sedlnitzky

Wiedeń, 29 listopada 1839

⁷Центральный Государственный Исторический Архив УССР we Lwowie. Akta Namiestnictwa Galicyjskiego, zespół 146, sprawa 5,teczka 1513, k. 1.

Wszystkie publikowane tu dokumenty pochodzą z tego samego zespołu i tejże sprawy. Tekstów nie modernizowano, usuwając jedynie oczywiste omyłki pióra. Przekłady nie honorują błędów w nazwiskach oraz w tytułach dzieł.

Pismo o podobnej zapewne treści zostało też wówczas wysłane z Wiednia do poselstwa cesarsko-austriackiego w Berlinie, skoro już 9 grudnia 1839 naczelny prezes prowincji poznańskiej Edward Flottwell otrzymał list z Berlina w którym czytamy:

cesarsko-austriackie przedstawicielstwo z polecenia swego posła zwróciło mi uwagę na wychodzące od niedawna w Strasburgu polskie czasopismo „Pszonka”, redagowane w stylu „Charivari”, którego wydawcami są Zienkowicz i Juliusz Słowacki [...]»⁸.

Dalszy ciąg powyższego raportu policji pruskiej wskazuje również wyraźnie, iż jego autor opiera się na informacjach „Tygodnika Literackiego” — zostaje tu nawet przytoczona opinia tego pisma o „Pszonce”.

Tak więc po upływie niespełna czterech miesięcy od chwili rozpoczęcia przez poznański „Tygodnik Literacki” informacji o emigracyjnej „Pszonce” — fama o współpracy Słowackiego z satyrycznym pismem wydawanym w Strasburgu, odbiwszy się w raportach policyjnych skierowanych z Wiednia do Lwowa i Berlina, rykoszetem wracała do Poznania.

Tymczasem w tydzień po dotarciu do Poznania wspomnianego pisma z Berlina — „Tygodnik Literacki” zamieszcza 16 grudnia 1839, na życzenie Słowackiego, „odwołanie doniesienia, iż on należy do redakcji »Pszonki«”⁹. W ten sposób zamyka się ostatecznie krąg mylnych informacji o rzekomej współpracy Słowackiego z „Pszonką”. Małeńka notatka w poznańskim „Tygodniku Literackim” poruszyła policję austriacką i pruską, echa jej dały się słyszeć w Wiedniu, Lwowie i Berlinie, zwracając uwagę na nazwisko Juliusza Słowackiego — „emigranta i wydawcę licznych rewolucyjnych pism”, „działacza polskiej propagandy”.

Zainteresowanie cenzury austriackiej „Pszonką” nie wygasa, rzecz prosta, z chwilą odwołania przez „Tygodnik Literacki” wiadomości o współpracy Słowackiego z pismem. Jeszcze 9 grudnia 1839 rozesłane zostaje do wszystkich starostw, dyrekcji policji i cenzury okólne pismo o „Pszonce”, w którym Słowacki nie jest już jednak wymieniany¹⁰.

2. Prześladowanie „Anhellego”

Pierwodruk *Anhellego* Juliusza Słowackiego, wydany w Paryżu w sierpniu 1838, prasa krajowa powitała kilkoma wzmiankami (w „Tygodniku Literackim” z r. 1838, nr 30, w „Rozmaitościach” lwowskich

⁸ Maciejewski, *op. cit.*, s. 24.

⁹ *Ibidem*, s. 30.

¹⁰ Teczka 1513, k. 3; teczka 2072, k. 1.

Władze wiedeńskie z zainteresowaniem śledziły artykuły w „Pszonce” również i w r. 1840, przesyłając informacje do Lwowa, tłumacząc fragmenty z nrów 1, 2, 5, 7 i 8 pisma. Zapewniono sobie także regularną dostawę czasopisma za pomocą abonamentu.

i „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z marca i kwietnia 1839) oraz recenzją Jana Nepomucena Sadowskiego (ogłoszoną na łamach „Tygodnika Literackiego” w kwietniu 1839). Tym powszechnie znanym faktom towarzyszyło jednocześnie, dotąd nie dostrzeżone, żywe zainteresowanie utworem objawione przez cenzurę austriacką. *Anhelli* stał się w cesarstwie jednym z najbardziej tępionych utworów Słowackiego. W pismach urzędowych wymieniany był zazwyczaj obok dzieła Andrzeja Słowaczyńskiego pt. *Dykcjonarz historyczno-statystyczno-geograficzny Polski*, wydanego w Paryżu w latach 1833—1838.

Pierwszym, którego zaniepokoiły obydwie te dzieła, był wicedyrektor policji lwowskiej — Peumann; wysłał on w dniu 20 marca 1839 do c.k. krajowego Prezydium pismo zawiadamiające o nadejściu wspomnianych utworów do księgarni Wilda we Lwowie. Pismo to zawiera bardzo interesującą ocenę wymowy politycznej *Anhellego*.

[Numery kancelaryjne:] Nr 380, nr 474/ggg 1839 ad 1366/ggg

Hochlöbliches k.k. Landes Präsidium!

Noch im Monate Jänner d. J. sind an die hiesige Buchhandlung Wild & Sohn in einem Bücherballen nachstehende Werke eingelangt.

1. *Słowackiego (Juliusza) „Anhelli”, Paryż 1838 (Słowacki Julius, „Anhelli”, Paris 1838), sechs Exemplare.*

2. *„Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego”, opisana przez Jędrzeja Słowaczyńskiego, Paryż 1833—1838 („Polen in Form eines historisch-statistisch und geographischen Diktionärs”), zwei Exemplare.*

Diese beiden Werke wurden in die gewöhnliche Zensurbehandlung geleitet und mit „damnatur nec erga schedam” erledigt, weil sie literarische warthlose Ausgeburt der polnischen Presse in Paris sind, deren Unterdrückung in politischer Beziehung ganz angezeigt ist,.

Das erstere, „Anhelli”, nämlich ist eine Art politischer Vision, Polen als gefallenes Vaterland, dessen Unterdrückung und Wiedergeburt bilden die Grundlagen desselben und diese Schrift reiht sich in jeder Beziehung an die bisherigen Produkte dieser Presse.

Das andere umfasst in Form eines Wörterbuchs das ganze ehemalige Polen, ist ebenfalls von Anklängen an die vormalige Nazionalität und das verlorene Vaterland durchflochten, hat übrigens keinen literarischen Werth und ist nur eine von Unrichtigkeiten durchwebte Compilation.

Die eingelangten Exemplare dieser Werke werden daher Einem Hochlöblichen k.k. Landes Präsidium im Amtswege vorschriftsmässig zum weiteren hohen Gebrauche überreicht.

(—) Peumann

Lemberg, am 20-ten März 1839

[Adres:] *An/Ein Hochlöbliches k.k. Landes Präsidium / Bericht des k.k. Bücherrevisionsamtes*

*Womit die zur Beschlagnahme geeigneten Werke Słowaczyńskiego „Polska” und Słowackiego „Anhelli” vorgelegt werden*¹¹.

¹¹ Teczka 1512, k. 1—2.

PRZEKŁAD

Wysokie c.k. Krajowe Prezydium!

Jeszcze w miesiącu styczniu tego roku przybyły do tutejszej księgarni Wilda i Syna, w paczce książek, następujące dzieła:

1. Juliusza Słowackiego *Anhelli*, Paryż 1838, sześć egzemplarzy.
2. Jędrzeja Słowaczyńskiego *Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego*, Paryż 1833—1838, dwa egzemplarze.

Oba te dzieła zostały skierowane do zwykłego ocenowania i załatwione jako „*damnatur nec erga schedam*”, ponieważ są literacko bezwartościowymi płodami polskiej prasy paryskiej, której prześladowanie pod względem politycznym jest zupełnie uzasadnione.

Pierwsza z wymienionych książek, *Anhelli*, jest rodzajem politycznej wizji — męczeństwo i odrodzenie pokonanej ojczyzny stanowi osnowę tego utworu, tak iż pod każdym względem może on stać w jednym szeregu z dotychczasowymi wydawnictwami prasy emigracyjnej.

Drugie dzieło obejmuje w formie słownika całą dawniejszą Polskę i zawiera wplecione aluzje do dawnej narodowości i utraconej ojczyzny; nie ma zresztą żadnej literackiej wartości i jest tylko przetkaną nieścisłościami kompilacją.

Nadeszłe egzemplarze tych dzieł będą zatem Wysokiemu c.k. Krajowemu Prezydium drogą służbową przesłane do dalszego wysokiego rozporządzenia.

(—) *Peumann*

Lwów, 20 marca 1839

[Adres:] Do Królewskiego c.k. Krajowego Prezydium sprawozdanie Królewskiego Cenzorskiego Urzędu Książ.

Przy czym przeznaczone do konfiskaty dzieła Słowaczyńskiego *Polska* i Słowackiego *Anhelli* zostają przedłożone.

Wiść o zakwestionowanych przez Peumanna książkach dotarła widocznie aż do arcyksięcia Ferdynanda d'Este, gubernatora Galicji, skoro ten w piśmie z 3 kwietnia 1839 zażądał od lwowskiego urzędu cenzury przeprowadzenia wywiadu co do dróg, jakimi paczka ze wspomnianymi książkami dotarła do Lwowa. Pismo arcyksięcia d'Este niestety nie jest znane, zachowała się jednak odpowiedź na nie, udzielona przez cenzora lwowskiego, J. Kankoffera.

[Numery kancelaryjne:] nr 488; ad 1366/ggg 1839

Euere königliche Hoheit!

Unteren 3-tem April l. J., Zahl 474/ggg, wurde dem unterthänigst gefertigten Amte der höchste Auftrag erteilt, die Auskunft zu erstatten, welchen Weg der Bücherballen, der die mit hierortigem Berichte vom 20-ten v. M. Zahl 380 beanspruchten Werke: Stawackiego Juliusza „Anhelli”, Paryż 1838, und „Polska w kształcie dykcjonarza” przez Jędrzeja Słowaczyńskiego, Paryż 1838, enthielt, genommen hat.

Diese in Frage stehenden Bücher wurden der Wild u. Sohn Buchhandlung von Leipzig anher gesendet und der düsfällige Ballen ging über Prag nach Lemberg. Nach der düsfälligen Faktur sind diese Bücher von Paris durch den dortigen Buchhändler Desforges und Comp. nach Leipzig versendet worden, von wo aus sie die Leipziger Commissionäre höchst wahrscheinlich auch in die andern kais. könig. Provinzen, wie dies mit Lemberg der Fall versendet haben werden.

Anfangs April d. J. sind von dem Werke: „Polska w kształcie dykcjonarza” przez Słowaczyńskiego, zwei Exemplare, unmittelbar aus Paris über Wien durch Bossange an den Buchhändler Wild und zwei an den Buchhändler Piller aus Leipzig durch Brockhaus und Avenarius über Prag hierher eingetroffen, die Euerer königlichen Hoheit in tiefster Ehrfurcht unterbreitet worden.

Alle Ballen, in denen die in Rede stehenden Werke sich vorfinden, sind als Transitt zur hierämtlichen Censur Behandlung mit den vorschriftsmässigen Plomben versehen, ohne dass daran die mindeste Verletzung bemerkt wurde, eingelangt.

Unter Einem sind auch die betreffenden Buchhandlungen von der Beschlagnahme dieser Bücher verständigt worden.

(—) J. Kankoffer

Lemberg, am 22-ten April 1839

[Adres:] *An / Seine königliche Hoheit / den durchlauchtigsten Herrn Erzherzog Ferdinand / von / Oesterreich Este — Civil und Militär — General Gouverneur der Königreiche Galizien und Lodomerien etc., etc.*

*Unterthänigster Bericht des k.k. Bücher-Revisionsamtes
22-ten April 1839, Zahl 488*

Ueber: „Anhelli” und „Polska w kształcie dykcjonarza”¹².

PRZEKŁAD

Wasza Królewska Wysokość!

Pod datą 3 kwietnia br., liczba 479/ggg, zostało udzielone poddańczemu i niżej podpisanemu urzędowi najwyższe polecenie sporządzenia wywiadu, jaką drogą szła paczka z książkami, wymieniana w poprzednim piśmie z 20 poprzedniego miesiąca, nr 380, z zakwestionowanymi dziełami: Słowackiego Juliusza *Anhelli*, Paryż 1838, i *Polska w kształcie dykcjonarza* przez Jędrzeja Słowaczyńskiego, Paryż 1838.

Wymienione książki zostały tutaj wysłane z Lipska do księgarni Wilda i Syna; powyższa paczka szła do Lwowa przez Pragę. Według przesłanej faktury zostały książki te wysłane z Paryża przez tamtejszego handlarza książek Desforges i S-ka do Lipska, skąd bardzo prawdopodobne, iż przez lipskich komisjonerów zostaną rozesłane także do innych cesarsko-królewskich prowincji.

Z początkiem kwietnia tego roku przybyły z dzieł: *Polska w kształcie dykcjonarza* przez Słowaczyńskiego, 2 egzemplarze, wysłane przez Bossange'a bezpośrednio z Paryża przez Wiedeń do księgarni Wilda, oraz 2 egzemplarze wysłane przez Brockhause i Avenariususa z Lipska przez Pragę do księgarni Pillera; dzieła te zostały przedstawione Waszej Królewskiej Wysokości z najgłębszym uszanowaniem.

Wszystkie przesyłki, o których mowa, nadeszły tranzytem do tutejszej urzędowej cenzury, zaopatrzone przepisowymi plombami, żeby w najmniejszym stopniu nie doznały uszkodzenia.

Jednocześnie wymienione księgarnie zostały także zawiadomione o konfiskacie wspomnianych książek.

(—) J. Kankoffer

Lwów, 22 kwietnia 1839

[Adres:] *Do Jego Królewskiej Wysokości Jaśnie Oświeconego Arcyksięcia Ferdynanda Austriackiego Este, Cywilnego i Wojskowego Generalnego Gubernatora Królestwa Galicji i Lodomerii etc., etc.*

Najpoddniejszy raport cesarsko królewskiego urzędu cenzury.

22 kwietnia 1839, liczba 488

Drukuje: Anhelli i Polska w kształcie dykcjonarza.

¹² *Ibidem*, k. 3—4.

Po wyjaśnieniach Kankoffera arcyksiążę Ferdynand d'Este wysłał 1 września tego roku pismo do Wiednia, załączając skonfiskowane książki. I to pismo nie dochowało się; znamy również jedynie odpowiedź z 11 września 1839, wysłaną z Wiednia przez szefa tamtejszej policji, Sedlnitzkiego. W piśmie Sedlnitzkiego niewątpliwie najciekawsze są uwagi o sposobach przenikania przez granicę zakazanej literatury.

[Numery kancelaryjne:] nro 1366, 1457ggg 1839

Euere königliche Hoheit!

In gehorsamster Beantwortung des höchsten Erlasses vom 1-ten d. Mts., Z. 644/ggg, mit welchem Euere königliche Hoheit die Gnade hatten, mich von den durch das Lemberger k.k. Bücher Revisions-Amt erfolgten Beanständigung der aus Paris nach Lemberg gesendeten polnischen Werke: Sławackiego „Anhelli” und „Polska w kształcie dykcjonarza” przez Sławaczyńskiego, als Produkte der Pariser revolutionären polnischen Presse in Kenntniss zu setzen, und indem ich die Beilagen des oben bezogenen höchsten Erlasses mit Ausnahme der hier zurückbehaltenen zwey polnischen Bücher im Anschlusse ehrerbiethigst zurückstelle, erlaube ich mir zu fürderst die von Euerer königlichen Hoheit verfügten Beschlagnahme jener Werke vollkommen beistimmend Höchstdieselben meinen ehrfurchtsvollen Dank für die Aufmerksamkeit zu äussern, welche Euere königliche Hoheit dem besonders in den gegenwärtigen Zeitverhältnissen so wichtigen Gegenstand der Verhinderung der Einfuhr vergönnten und vorzüglich politische gefährlicher Bücher in die k.k. Staaten zu widmen die Gnade haben, zugleich aber Höchstdieselben zu bitten solche auch für die Zukunft bei den betreffenden Behörden rege erhalten zu wollen, und zwar um so mehr, als die aus dem Ausland nach Lemberg bestimmten Ballen mit Büchern an der k.k. Gränze nicht geöffnet, sondern nur im Cammeralhinsichten mit Plomben versehen werden und solchergestalt, ohne unter Wegs revidirt worden zu seyn, bis Lemberg gelangen, auf diese Art aber auch verbothene auswärtige Journale und Flugschriften sowohl durch die k.k. Postanstalt, als auf andere Wegen nach Lemberg befördert, dort aber ohne vorher der Censur unterzogen worden zu seyn, wahrscheinlich in der Voraussetzung, sie seyen hier censurirt und admittirt worden, den betreffenden Partheyen zugestellt worden sind; wie dieses namentlich mit der in Paris erscheinenden revolutionären Zeitschrift „Nowa Polska” der Fall war, von welcher mehrere Nummern unter Kreuzband mittelst der Post an die Gräfin Caboga¹³ früher nach Modena und später nach Lemberg spediert und ihr daselbst ohne Umstand ausgefolgt wurden; so wie auch mehrere Nummern der ebengedachten Zeitschrift, unter Kreuzband an den Bischof von Krakau in Troppau, im Wege der Post nach Prag gelangt, daselbst jedoch mit Beschlag belegt worden sind.

Unter solchen Umständen kann ich nur agelegentlich wünschen, dass sowohl dem Lemberger k. k. Bücher Revisions Amte als den sonst hiezu berufenen Behörden die fortgesetzte sorgfältigste Ueberwachung des Erscheinens der sowohl ihres Inhalts als ihres Ursprungs und Zweckes wegen mit dem strengsten Verbot belegten Produkte der in Paris, Brussel und London bestehenden revolutionären polnischen Druckpressen zur besonderen Pflicht gemacht, jene Druckschrift dieser Kategorie aber mit Beschlag belegt, sofort als gänzlich ausser Curs gesetzt, behandelt, und selbst die Transitierung derselben niemals gestattet werde.

Bezüglich der Einführung der in Rede stehenden verbothenen ausländischen Druckschriften durch die k.k. Post erscheint die Beschlagnahme aller auf diesem

¹³ Wanda z Potockich, 3 voto Caboga, żona generała austriackiego.

Wege in die k.k. Staaten einlangenden Exemplare eben so nothwendig als in den betreffenden Normen gegründet.

Indem ich wie demnach ehrfurchtsvoll die Freiheit nehme Euere königliche Hoheit zu bitten, in beiden vorstehend zur Sprache gebrachten Beziehungen das Entsprechende gnädigst veranlassen zu wollen, wende ich mich unter Einem an die k.k. Oberste Hofverwaltung, damit sämmtlichen Postämtern in den k.k. Provinzen die gespannteste Aufmerksamkeit auf das Erscheinen der mittels derselben versendeten ausländischen Journale und sonstigen Druckschriften nachdrücklich und mit der Weisung aufgetragen werde: alle Exemplare von solchen Druckschriften — sie mögen unter Kreuzband oder in einem Umschlage vorkommen — sogleich dem betreffenden Landes Präsidium zum Behuf ihrer zu veranlassenden Beschlagnahme einzusenden.

(—) Sedlnitzky

Wien, den 11-ten September 1839

[Adres:] *An seine des Durchlauchtigsten / Prinzen u. Herrn Erzherzogs / Ferdinand, General — Civil und / Militär — Gouverneur von Galizien / etc., etc., etc., / Königliche Hoheit*

Empf. 27 Sept. 1839, g. 1366 / Unterthänigste Note¹⁴.

PRZEKŁAD

Wasza Królewska Wysokość!

W uniżonej odpowiedzi na najwyższe rozporządzenie z dn. 1-go tego miesiąca, l. 644/ggg, którym Wasza Królewska Wysokość łaskawie mnie uwiadamia o zakwestionowaniu przez lwowski c.k. urząd cenzury polskich książek nadesłanych z Paryża do Lwowa, a mianowicie: Słowackiego *Anelli* i *Polska w kształcie dykcjonarza* przez Sławaczyńskiego, wydanych nakładem paryskich rewolucyjnych polskich drukarni, zwracając z największym szacunkiem załączniki do wyżej wymienionego najwyższego zarządzenia, z wyjątkiem dwu zatrzymanych tutaj polskich książek, zgadzam się całkowicie z zarządzoną przez Waszą Królewską Wysokość konfiskatą tych dzieł, pozwalam też sobie wyrazić Waszej Królewskiej Wysokości pełną szacunku wdzięczność za uwagę, którą Wasza Królewska Wysokość udziela tak ważnemu w obecnych warunkach zagadnieniu przeszkodzenia importowi do c.k. Państw książek zakazanych, a przede wszystkim politycznie niebezpiecznych. Równocześnie pozwalam sobie prosić Waszą Królewską Wysokość, by zechciała nadal podtrzymywać zainteresowanie tą sprawą odnośnych władz, a to głównie dlatego, że skrzynie z książkami przychodzące z zagranicy do Lwowa nie są otwierane na c.k. granicy, tylko ze względów policyjnych zaopatrywane w plomby, i tak docierają do Lwowa nie rewidowane po drodze. W ten sposób także przychodzą do Lwowa, zarówno przez c.k. pocztę, jak i innymi drogami, zabronione zagraniczne czasopisma i ulotki. Tu zaś doręczane są adresatom bez cenzurowania, prawdopodobnie w mniemaniu, że zostały już ocenzone poprzednio. Tak się stało z paryskim czasopiśmie rewolucyjnym „Nowa Polska”, którego kilka numerów pod opaską pocztową zostało przesłanych i doręczonych bez przeszkód hrabinie Caboga¹³, naprzód w Modenie, a później we Lwowie; podobnie kilka numerów tegoż czasopisma wysłanych pod opaską dla biskupa krakowskiego, zostało z Opawy skierowanych do Pragi i tam skonfiskowanych.

Wobec takich okoliczności mogę wyrazić tylko gorące życzenie, ażeby tak lwowski urząd cenzury, jak i inne powołane do tego urzędy rewizyjne zostały specjalnie

¹⁴ Teczka 1512, k. 10—13.

zobowiązane do najtroskliwszego czuwania nad pojawianiem się, jak również treścią, pochodzeniem i celem wydawnictw polskich rewolucyjnych drukarni Paryża, Brukseli i Londynu, wydawnictw objętych już w miejscu ich wydania najsurowszym zakazem. Życzyłbym też, aby każdy druk tego rodzaju został skonfiskowany, natychmiast całkowicie usunięty i aby nawet nigdy nie wydano zezwolenia na podobne przesyłki tranzytowe.

Jeśli chodzi o import zakazanych zagranicznych druków c.k. pocztą, konfiskata wszystkich egzemplarzy przywiezionych tą drogą do c.k. państw wydaje się równie konieczna, jak i oparta o istniejące zarządzenia.

Pozwalam sobie jeszcze raz z głębokim poważaniem prosić Waszą Królewską Wysokość o łaskawe wydanie odpowiednich zarządzeń co do obu wyżej wspomnianych spraw. Zarazem zwracam się do c.k. Nadwornej Kancelarii z tym, aby wydano wszystkim urzędowi pocztowym w c.k. prowincjach polecenia największej czujności w stosunku do przesyłanych pocztą zagranicznych czasopism i innych druków: wszystkie egzemplarze takich druków — bez względu na to, czy one pojawiają się pod opaską, czy w kopercie — mają być natychmiast wysłane do odnośnego krajowego Prezydium w celu konfiskaty.

(—) *Sedlnitzky*

Wiedeń, 11 września 1839

[Adres:] Do Jego Królewskiej Wysokości Księcia i Arcyksięcia Ferdynanda, Generalnego, Cywilnego i Wojskowego Gubernatora Galicji *etc., etc., etc.*

Otrzymało 27 września 1839, g. 1366, najpokorniejsze pismo.

Zalecenia Sedlnitzkiego co do „starannego czuwania nad pojawianiem się wydawnictw polskich rewolucyjnych drukarni” zostały zapewne wkrótce przekazane lwowskiemu urzędowi cenzorskiemu i policji lwowskiej, skoro już w miesiąc później dyrektor policji, osławiony przesładowca polskich ruchów rewolucyjnych — Leopold von Kronenthal Sacher-Masoch donosił arcyksięciu Ferdynandowi d'Este o rezultatach akcji szpiegowskiej, podjętej wspólnie z urzędem cenzorskim. W piśmie tym podejrzenie zostaje rzucone na Zakład im. Ossolińskich we Lwowie, którego pracownicy prowadzili kolportaż zakazanej literatury. Obok nazwisk podejrzanych pracowników pismo Sacher-Masocha podaje wykaz książek zakazanych (wraz z nieudolnym tłumaczeniem tytułów), które w tym czasie były kolportowane we Lwowie. Żądając zezwolenia na przeprowadzenie rewizji w Zakładzie im. Ossolińskich, Sacher-Masoch pisał m. in.:

Von dem Bücherrevisions Vorsteher Kankoffer, welcher für diese Stelle durch seine Geschäfts-Kenntnisse, Umsicht, Eifer und rastlosen Fleiss ein hochschätzbarer Gewinn ist, habe ich dagegen die Mittheilung erhalten, dass ihm von verlässlicher Quelle die Anzeige zugekommen ist, wienach der in der gräflich Ossolinskischen Anstalt als beeidigter Praktikant verwendete Januarius Mochnacki¹⁵, ohne Wissen und Zuthuen des Direktors und Curators, seit einiger Zeit in geheimen Wegen Bü-

¹⁵ January Mochnacki był stypendystą Zakładu Ossolińskich w latach 1836—1840 i pisarzem bibliotecznym w latach 1837—1851.

cher aus der pohnischen Presse zu Paris bezieht, und dieselben an Personen verschleisst, welche verlässlich und vertrauenswürdig erscheinen Gegenwärtig soll er nachstehende Werke zum Verkaufe vorrätig haben, als:

- | | |
|--|------------------------------|
| 1. „Statistisches Lexicon von Pohlen“ | 1. „Polska w dykcjonarzu“ |
| 2. Schadnicht (nicht zensurirt) | 2. Nieszkodź [?!] |
| 3. „Der polnische Iridion“ (damnatur nec erga schedam) | 3. „Iridion polski“ |
| 4. „Wernyhora“ (damnatur nec erga sch.) | 4. „Wernyhora“ |
| 5. „Das junge Polen“ | 5. „Młoda Polska“, 3 Theile |
| 6. Mochnacki, „Geschichte des polnischen Aufstandes“ | 6. Mochnacki, „Powstanie“ |
| 7. Dto hinterlassene Schriften (nicht zensurirt) | 7. Dto Pisma poświętne [!] |
| 8. „Jahrbuch der Emigration“ (damnatur nec er. sch.) | 8. „Rocznik Emigracji“ |
| 9. „Biblische Dichtungen“ von Witwicki (dto) | 9. „Poezje biblijne“ |
| 10. „Kordian“ (nicht zensurirt) | 10. „Kordian“ |
| 11. Mickiewicz, sämtliche Werke | 11. Mickiewicz, neue Auflage |
| 12. „Anhelli“ von Slowacki (d.n.e.sch.) | 12. Slowacki, „Anhelli“ |

Werke, die durchgehends streng verbothen und revolutionären Inhalts sind. Als Theilnehmer dieses geheimen Bücherhandels wird wieder August Bielowski¹⁶ bezeichnet. Das Depot dieser Bücher soll sich ausser der Wohnung beider Individuen und, wie vermuthet wird in einem der Räume des Ossolińskischen Instituts befinden. Eine Revision in letzterer Anstalt ohne nähere Bezeichnung des Ortes kann zu keinem Erfolge führen, sobald das Gebäude nicht mit Wachen umstellt und wenigstens durch 8 Tage revidirt wird. Um daher den Zweck zu erreichen, sind bereits Anstalten getroffen worden, darüber nähere Gewissheit einzuziehen, und so lange diese nicht erlangt wird, kann auch von einer Revision bei den bezeichneten Individuen keine Rede seyn. Ich werde einverständlich mit Kankoffer den günstigen Zeitpunkt wahrnehmen, und nach der von demselben in letzterer Beziehung zu gewärtigenden Andeutungen, sonach das weitere Amt in allen obigen Beziehungen handeln, wozu ich eine höchste Ermächtigung in Unterthänigkeit erbitte.

(—) Sacher Masoch¹⁷

Lemberg, den 11 — 10-ber 1839

¹⁶ August Bielowski (1806—1876) — poeta i tłumacz, przywódca życia literackiego w Galicji. Uczestnik powstania listopadowego, konspirator. Więziony w latach 1834—1836, po uwolnieniu znajdował się stale pod dozorem policyjnym. Ożywioną działalność spiskową rozwinął zwłaszcza w latach 1840—1842 w Związku Przyjaciół Ludu i w Sprzysiężeniu Demokratycznym Polskim. Już w 1834 r. był oskarżony o współudział w konspiracyjnej akcji drukarskiej Ossolineum. Rząd austriacki przeciwny był jego stabilizacji w Zakładzie, gdzie Bielowski pełnił tymczasowo obowiązki skryptora, a następnie kustosza. Dopiero w 1869 r. otrzymał nominację na rzeczywistego dyrektora. Zob. A. K n o t: 1) August Bielowski. Uwagi o korespondencji i przyczynki do działalności spiskowej. „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, t. 4 (1953) i odtwórka. 2) Karty z życia Augusta Bielowskiego.

¹⁷ Teczka 1513, k. 6—7.

PRZEKŁAD

Przez cenzora książek Kankoffera, który jest nieocenionym pracownikiem dzięki swym zdolnościom handlowym, przezorności, gorliwości i rzadkiej pilności, otrzymałem wiadomość, że z pewnego źródła przyszło do niego zażalenie, iż w Zakładzie hr. Ossolińskiego przebywa jako zaprzysiężony praktykant January Mochnacki¹⁵, który bez wiedzy i zezwolenia dyrektora i kuratora od niejakiego czasu tajemniczymi drogami prowadzi sprzedaż detaliczną książek wyszłych z polskich drukarń w Paryżu i przesyła je również do przyjaciół, których uważa za pewnych i godnych zaufania. Obecnie mają się ukazać w sprzedaży następujące wartościowe dzieła, jak:

1. [J. Słowaczyński,] *Polska w dykcyonarze [Dykcyonarz historyczno-statystyczno-geograficzny Polski, Paryż 1835—1838]*
2. Nieszkodz [?!] [być może chodzi o książkę: W. Nieszokoć, *O systemie wojny partyzanckiej, wzniesionym śród Emigracji, Paryż 1835*], nie cenzurowane
3. [Z. Krasiński,] *Irydion polski [Paryż 1836]*, skonfiskowano bez odszkodowania
4. [M. Czajkowski,] *Wernyhora [Paryż 1838]*, skonfiskowano bez odszkodowania
5. „Młoda Polska”, 3 tomy [Paryż 1838—1839]
6. [M.] Mochnacki, *Powstanie [narodu polskiego w roku 1830 i 1831, Paryż 1834—1835]*
7. [M. Mochnacki,] *Pisma rozmaite, Paryż 1836*] nie cenzurowane
8. „Rocznik Emigracji [Polskiej]”, [Paryż 1836], skonfiskowano bez odszkodowania
9. [S.] Witwicki, *Poezje biblijne [Warszawa 1830]*, jw.
10. [J. Słowacki,] *Kordian [Paryż 1834]*, nie cenzurowane
11. [A.] Mickiewicz, nowe wydanie [zapewne *Poezje* wyd. przez A. Jełowickiego, t. 1—8, Paryż 1838]
12. [J.] Słowacki, *Anhelli [Paryż 1838]*, skonfiskowano bez odszkodowania.

Dzieła te, jako dzieła o treści rewolucyjnej, są powszechnie zakazane. Jako uczestnika tego tajnego handlu książkami ponownie wymienia się Augusta Bielowskiego¹⁶. Skład tych książek powinien się znajdować poza mieszkaniem obu podejrzanych i, jak się przypuszcza, na terenie instytutu Ossolińskich. Rewizja w wymienionym Zakładzie, bez bliższego oznaczenia miejsca, nie może doprowadzić do żadnego wyniku, skoro tylko budynek nie będzie obstawiony wartą i przynajmniej przez 8 dni rewidowany. Aby zatem osiągnąć cel i ażeby uzyskać bliższe informacje, należy wydać odpowiednie zarządzenia; jak długo tych nie mamy, nie może być również mowy o przeprowadzeniu jakiegokolwiek rewizji u wymienionych podejrzanych. W porozumieniu z Kankofferem ustalę dogodny moment i będę działał według jego zaleceń, do czego pokornie upraszam udzielić mi cennych instrukcji.

(—) *Sacher Masoch*

Lwów, 11 października 1839

Zachowana odpowiedź urzędu gubernialnego świadczy jednak, iż zapatrywano się tam dość sceptycznie na plany represji, o których pisał Sacher-Masoch. Urząd gubernialny zalecał natomiast zwrócenie uwagi na kolportaż „Pszonki” oraz na działalność Magnuszewskiego, na którego widocznie był również donos. W stosunku do Mochnackiego i Bielowskiego, oraz prowadzonego przez nich kolportażu nielegalnej literatury,

urząd gubernialny czuł się bezradny; stwierdzał, iż nie ma nadziei, aby jakiegokolwiek represje przyniosły tu pożądany skutek¹⁸.

Pewnych nowych szczegółów, zarówno jeżeli chodzi o dalszy przebieg walki z nielegalnym kolportażem literatury emigracyjnej, jak i wydawanych w związku z tym zarządzeń, dostarcza pismo przewodnie urzędu gubernialnego, dołączone zapewne do zaginionej dziś skargi księgarzy lwowskich. Z pisma tego wynika, że w tym samym czasie podjęto też represje w stosunku do księgarzy sprowadzających książki z zagranicy. Protest ich przeciwko przeprowadzonej konfiskacie dzieł polskich wydanych na emigracji spowodował jedynie zatwierdzenie tejże konfiskaty w stosunku do tylekroć wymienianych książek autorstwa Słowaczyńskiego i Słowackiego. Oto treść tego ostatniego zachowanego pisma, ukazującego raz jeszcze, jak gorliwie tępiono w Galicji m. in. *Anhellego* Słowackiego.

[Numery kancelaryjne:] N. 1654/ggg 1839, ad 1222/II

In der beiliegenden Eingabe stellen die Lemberger Buchhändler vor, es seyen ihnen kürzlich von dem hiesigen Bücher Revisions Amte mehrere Exemplare der aus dem Auslande an dieselben gelangten Druckschriften als:

*Byron's „Giaur“ und „Korsar“ (polnisch)
Lelewel, „Dzieje polskie“
„Quatre anneés en Galicie“
Słowaczyński, „Dykcjonarz jeograficzny“
„Anhelli“
„Rozrywki“ pani Tańskiej.*

Mit Beschlag belegt worden, statt das denselben erlaubt worden wäre, diese Bücher unter amtlichem Siegel ausser Landes zu schaffen.

Die Beschwerdeführer bringen an, dass die Beschlagnahme von Büchern nur bei solchen Werken gesetzlich sey, welche die Religion, Sittlichkeit und den Staat in höherem Grade verletzen. Ein Theil der obigen Bücher sey aber nicht einmal verboten, indem das Buch: Byron's „Giaur“ im Jahre 1837 mit admittitur erledigt worden sey.

Sie bitten demnach um Vergütung der konfiszirten Bücher falls sie nicht ausser Landes geschafft werden könnten und um die Erlaubniss in der Zeitschrift „Borsenblatt für den deutschen Buchhandel“ das obige Verbot von 18 8-ber l. J. zur Kenntniss aller ausländischen Buchhändler bringen zu dürfen, damit ihnen keine weiteren Zusendungen dieser Art gemacht werden.

Die erwähnten Druckschriften rühren schon nach der Angabe der Beschwerdeführer aus den polnischen Pressen der Emigration her.

Mit dem Elasse 66 von 11 Sept. 1839 wurde die Beschlagnahme der Werke Słowackiego „Anhelli“ und „Polska w kształcie dykcjonarza“ genehmigt.

L[emberg], am 14 X-ber 1839¹⁹

¹⁸ *Ibidem*, k. 8.

¹⁹ Teczka 1512, k. 29—31.

PRZEKŁAD

W przedłożonej prośbie przedstawiają lwowscy księgarze, że niedawno została im skonfiskowana przez tutejszy urząd cenzury książek większa ilość egzemplarzy druków nadesłanych do nich z zagranicy, jak:

Byrona *Giaur* i *Korsarz* (polski) [chodzi zapewne o wyd. paryskie z r. 1835 w tłum. A. Mickiewicza i A. E. Odyńca]

Lelewel, *Dzieje polskie* [chodzi zapewne o wyd. 3 w Lipsku i Brukseli 1837]

[M. Budzyński,] *Quatre Années* [1833—1836 dans la Galicie autrichienne par un prisonnier polonais. Bruxelles 1838; tamże wyd. polskie]

Słowaczyński, *Dykcjonarz* [historyczno-statystyczno]-geograficzny [Polski, Paryż 1835]

[J. Słowacki,] *Anhelli* [Paryż 1838]

Rozrywki pani Tańskiej [chodzi zapewne o *Nowe rozrywki dla dzieci* przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, wyd. A. Jełowickiego, t. 1—2, Paryż 1834]

Zamiast konfiskaty wyżej wspomniani proszą o pozwolenie wysłania tych książek pod urzędową pieczęcią za granicę. Petenci powołują się na to, że konfiskata książek w myśl prawa następuje tylko w takim wypadku, jeżeli treść książek obraża w wysokim stopniu religię, obyczaje i państwo. Część wyżej wspomnianych książek nie jest nawet zakazana, mianowicie książka Byrona *Giaur* została zaopatrzona w *admittitur* w roku 1837.

Petenci upraszają o odszkodowanie za skonfiskowane książki, w wypadku gdyby te nie mogły być odesłane za granicę, i o pozwolenie podania zakazu z 18 października tego roku do wiadomości wszystkich zagranicznych księgarzy za pośrednictwem czasopisma „Borsenblatt für den Deutschen Buchhandel...” [wyd. w Lipsku], co wstrzymałoby dalsze tego rodzaju przesyłki.

Według oświadczenia petentów wyżej wymienione druki wyszły już z polskich drukarni emigracyjnych.

Zarządzeniem nr 66 z dn. 11 września 1839 konfiskata dzieł: Słowackiego *Anhelli* i [Słowaczyńskiego] *Polska w kształcie dykcjonarza*, została zatwierdzona.

Lwów, 14 października 1839

Szczególne zainteresowanie władz austriackich *Anhellim* odbiło się również, podobnie jak w wypadku „Pszonki”, o cesarsko-austriackie poselstwo w Berlinie, a echa tego odnajdujemy w wyjaśnieniach poznańskiego cenzora Czwaliny na wymieniane już pismo skierowane z Berlina do prezesa prowincji poznańskiej, Flottwella. Cenzor poznański, odpowiadając na zastrzeżenia austriackie w stosunku do *Anhellego*, stwierdzał legalność poezji Słowackiego w Wielkopolsce, pisząc m. in.:

dotychczas jeszcze nie był wydany żaden zakaz ze strony cenzury pomimo mistyczno-politycznej treści pisemka *Anhelli* Słowackiego, którego utwory dramatyczne nie mają w żadnym wypadku tendencji rewolucyjnej i w Prusach są dozwolone²⁰.

Tak więc znane już z pracy Jarosława Maciejewskiego dochodzenia poznańskich władz policyjnych i cenzorskich w sprawie „Pszonki”

²⁰ Cyt. za: Maciejewski, *op. cit.*, s. 25.

i *Anhellego* — stanowią jedynie interesujące ogniwo w całej ogromnej kampanii wypowiedzianej przez władze zaborcze prasie i literaturze emigracyjnej. Dokumenty, jakie zachowały się w Archiwum Państwowym w Poznaniu (przytaczane w pracy Maciejewskiego *Słowacki w Wielkopolsce*), informowały jedynie o zaciąganiu przez Austrię sieci wokół literatury emigracyjnej. Przytoczone powyżej austriackie pisma urzędowe z archiwum lwowskiego pozwalają ukazać przebieg całej kampanii, której echa odbiły się w Berlinie i Poznaniu.